

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznik z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu. Konto czekowe w Poczciej Kancel. Ogłoszeniowej Nr. 6294.
Sklep „Goniec Czeszochowski”, ul. Panny Marii nr. 25. — Telefon nr. 58.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czeszochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 43
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkiem dla ewentualnych gwałtów 10-30 po pol. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz 10 linijekowy przed tekstem 40 gr. W tekście wiersz 40 linijekowy 30 gr. Nadawanie 20 gr. Drobiazgi ogłoszenia Opatrzona zamknięta i matrymonijalnie 50 proc. drożej. Ogłoszenia zamknięta 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia świąteczne, festiwalowe, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

Sprawa Brześcia w Sejmie.

Interpelacja Centrolewu w sprawie stosunków w Brześciu. Mowa pułk. Koca.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało 12 godzin. Znalazły się na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi: dyskusja nad zmianą regulaminu, wniesienie przez rząd budżetu — i wreszcie sprawa Brześcia.

Sprawa Brześcia rozwinęła się na wczorajszym posiedzeniu około trzech punktów:

1) Wniosku nagłego Klubu Narodowego, domagającego się ukarania winnych nadużyciu;

2) Wniosku Centrolewu o wypuszczenie z więzienia dotychczas więzionych psów;

3) Interpelacji PPS, w sprawie stosunków w Brześciu.

Wniosek nagły Klubu Narodowego referował pos. Jan Nowodworski. Przeciwno nagłości przemawiał z kolei w imieniu BB, pos. płk. Koc, którego przemówienie podajemy poniżej.

Wobec oświadczenia płk. Koca, że zarzuty, dotyczące ponuręj prawdy Brześcia są gołosłowne, opozycja zażądała natychmiastowego otwarcia dyskusji w celu przedstawienia faktów. B. B. do dyskusji nie dopuściło.

Z kolei pos. Czapiński, uzasadniając wniosek Centrolewu o wydanie dotychczas więzionych psów, zapowiedział zgłoszenie interpelacji w sprawie Brześcia.

Interpelacja Centrolewu, którą podajemy w całości zawiera tylko część materiału w sprawie Brześcia, a mianowicie, tę część, którą przed zwolnieniem wszystkich więzionych brzeskich, i przed złożeniem zeznań przez B. w więzieniach brzeskich, znajdujących się obecnie poza Warszawą na kuracji, udało się ustalić z oświadczeń kilku więzionych brzeskich, przebywających w stolicy. Ten jednak cząstkowy materiał daje jaskrawy obraz stosunków w Brześciu.

Mowa płk. Koca

W związku z dyskusją brzeską poseł Koc imieniem BB, wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo! Wniosek nagły Klubu Narodowego o pociągnięcie do odpowiedzialności przedstawicieli władz, którzy uczestniczyli w aresztowaniu i rzekomo niewłaściwym traktowaniu osób osadzonych w swoim czasie w więzieniu w Brześciu nad Bugiem — zawiera w swym uzasadnieniu zarzuty gołosłowne, a do ich wyjaśnienia wybiera drogę zupełnie niewłaściwą.

Wniosek ten jest demonstracyjny i zmierza wyraźnie nie do wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy, lecz do wytworzenia podnieconej atmosfery insynuacji i nieodrzecznych i głupich plotek.

Przypominam sobie, że od początku r. b. stronnictwa opozycyjne zaostriżyły niebawymie swe metody walki z rządem. Walka ta, która początkowo zamykała się w ramach parlamentarnych, weszła na tory wystąpień ulicznych, wciągających szerokie masy ludności do walki czynnej z władzą państwową i mogących w rezultacie sprowdzić nieobliczalne następstwa.

Nie zadawaliśmy się walką z Rządem, wciągano w wir tej walki politycznej i Głowę Państwa Polskiego, przedstawiciela Jego Majestatu, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, — osmielając się stawać na zebraniach publicznych do uchwalenia rezolucji, żądającej uwolnienia Pana Prezydenta. Jednocześnie zaczęto odwoływać się do czynników zagranicznych, usiłując podważyć powagę i kredyt Państwa naszego.

Władz w stosunku do aresztowanych, należy do władz sądowych Rzeczypospolitej — nie zaś do Sejmu.

Jedyną drogą, na której rzecz ta może być wyjaśniona, jest bezpośrednio zwrócenie się zainteresowanych do właściwych sądów, które sprawę zbadają, wyjaśnią i sprawiedliwości zadoczną uczynią.

My zaś stwierdziliśmy musimy kategorycznie, jako rzecz główną, że położony być musiał kres tym nie odpowiedzianym poczynaniom, które mogły wtrącić Państwo w odmęt anarchii.

W imieniu klubu, który mam zaszczyt reprezentować, wnoszę o odrzucenie nagłości wniosku.

Interpelacja Centrolewu

W nocy z dnia 9 na 10 września 1930 r. aresztowani zostali przez policję państwową i żandarmerję wojskową obywatele cywili:

1) p. Norbert Barlicki, b. poseł na Sejm, b. członek Rady Obrony Państwa i delegat do zawarcia traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką, przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej,

2) p. Kazimierz Bagiński, b. poseł na Sejm, członek organizacji wojskowych, oficer W. P., odznaczony orderem „Virtuti Militari”,

3) p. Adam Ciołkosz, b. poseł na Sejm, czynny działacz stronnictwa P. P. S. w Tarnowie,

4) p. Włodzimierz Celewicz, b. poseł na Sejm,

5) p. Aleksander Dębski, b. poseł na Sejm, b. wojewoda i znany działacz społeczny Stronnictwa Narodowego,

6) p. Stanisław Dubois, b. poseł na Sejm, członek redakcji „Robotnika”, działacz w organizacjach młodzieżowych,

7) dr. Władysław Kiernik, b. poseł na Sejm, b. Minister Spraw Wewnętrznych i członek Delegacji Polskiej dla zawarcia traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką,

8) p. Jan Kwiatkowski, b. poseł na Sejm,

9) p. Osyp Kohut, b. poseł na Sejm,

10) dr. Herman Liebermann, b. poseł na Sejm, obrońca Legionistów w znanym procesie Marmarosz - Szajet, prokurator z ramienia Sejmu w sprawie pociągnięcia przed Trybunał Stanu p. Ministra Czechowicza,

11) p. Jan Leszczyński, b. poseł na Sejm,

nie władz w stosunku do aresztowanych, należy do władz sądowych Rzeczypospolitej — nie zaś do Sejmu.

Jedyną drogą, na której rzecz ta może być wyjaśniona, jest bezpośrednio zwrócenie się zainteresowanych do właściwych sądów, które sprawę zbadają, wyjaśnią i sprawiedliwości zadoczną uczynią.

My zaś stwierdziliśmy musimy kategorycznie, jako rzecz główną, że położony być musiał kres tym nie odpowiedzianym poczynaniom, które mogły wtrącić Państwo w odmęt anarchii.

W imieniu klubu, który mam zaszczyt reprezentować, wnoszę o odrzucenie nagłości wniosku.

Interpelacja Centrolewu

W nocy z dnia 9 na 10 września 1930 r. aresztowani zostali przez policję państwową i żandarmerję wojskową obywatele cywili:

1) p. Norbert Barlicki, b. poseł na Sejm, b. członek Rady Obrony Państwa i delegat do zawarcia traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką, przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej,

2) p. Kazimierz Bagiński, b. poseł na Sejm, członek organizacji wojskowych, oficer W. P., odznaczony orderem „Virtuti Militari”,

3) p. Adam Ciołkosz, b. poseł na Sejm, czynny działacz stronnictwa P. P. S. w Tarnowie,

4) p. Włodzimierz Celewicz, b. poseł na Sejm,

5) p. Aleksander Dębski, b. poseł na Sejm, b. wojewoda i znany działacz społeczny Stronnictwa Narodowego,

6) p. Stanisław Dubois, b. poseł na Sejm, członek redakcji „Robotnika”, działacz w organizacjach młodzieżowych,

7) dr. Władysław Kiernik, b. poseł na Sejm, b. Minister Spraw Wewnętrznych i członek Delegacji Polskiej dla zawarcia traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką,

8) p. Jan Kwiatkowski, b. poseł na Sejm,

9) p. Osyp Kohut, b. poseł na Sejm,

10) dr. Herman Liebermann, b. poseł na Sejm, obrońca Legionistów w znanym procesie Marmarosz - Szajet, prokurator z ramienia Sejmu w sprawie pociągnięcia przed Trybunał Stanu p. Ministra Czechowicza,

11) p. Jan Leszczyński, b. poseł na Sejm,

12) p. Mieczysław Mastek, b. poseł na Sejm, zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych,

13) dr. Józef Putek, b. poseł na Sejm i znany działacz ludowy,

na Sejm,

17) p. Adolf Sawicki, b. poseł na Sejm,

18) p. Aleksander Wisocki, b. poseł na Sejm,

19) p. Wincenty Witos, b. poseł na Sejm, dwukrotny premier rządu polskiego, członek Rady Obrony Państwa, przywódca Stron Ludowego „Piast”.

Wreszcie dnia 26 września 1930 r. po zamknięciu Sejmu Śląskiego: 20) p. Wojciech Korfanty, b. poseł na Sejm, znany działacz narodowy w B. zaborze pruskim, b. Wice-Premier rządu, w domu swym w Katowicach.

Do aresztowanych dodano B. posła na Sejm, członka Klubu B. B. W. R. wydane go przez Sejm poprzedni na żądanie Prokuratorji, a za jego zgodą pod zarzutem popełnionych rzekomo zbrodni, kradzieży i sprzeniewierzenia,

21) p. Baćmaga.

Zamierzono aresztowanie zostało postanowione przez członków rządu znacznie wcześniej, gdyż stwierdza to w swym wywiadzie z dnia 14 września 1930 r. p. Premier rządu, twierdząc, że kaźń zebrać poruszono przez Prokuraturę sprawy oraz fakt, że już na parę dni przed aresztowaniem zarządzone zostało przygotowanie cel więziennych w twardzieli wojskowej w Brześciu n/B i zarządzone przeniesienie w charakterze Komendanta twierdzy brzeskiej płk. 38 p. piech. w Przemysiu p. Kostka-Biernackiego. Aresztujące władze miały więc dość technicznie czasu i możliwości do odniesienia się w tej sprawie do właściwych władz sądowych i osiągnięcia od nich nakazu aresztowania obwinionych.

Mimo to aresztowanie dokonane zostało bez nakazu Sądu, wyłącznie na podstawie pisemnego polecenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych Składowkiego wystawionego bez daty i bez podania powodu aresztowania.

Tego rodzaju sposób aresztowania, sprzeczny z obowiązującymi przepisami procedury karnej, jest jaskrawym pogwałceniem prawa ze strony ówczesnego rządu.

II.

Aresztowanych w ten niezwykły sposób policja państwowa i żandarmerja wojskowa, w zamkniętych karetkach uwięzła w niewiadomym dla nich kierunku. Cała droga odbywała się wśród przez-wisk i grózb pod adresem aresztowanych. Aresztowanego dr. H. Libermana w drodze poza Siedlami asystujące władze policyjne i żandarmerja zbiły do nieprzytomności.

W pewnym momencie eskortujący komisarz P. P. zatrzymał auto, nakazał dr. Libermanowi wysiąść z niego, a po chwili żandarmer wojskowy rozkazał udać mu się do lasu, gdzie czekał miał na niego komisarz P. P. Dr. Liberman, podejrzewając w ten zasadka, iść nie chciał, mimo to został tam zagnany kołbami żandarmerji. Gdy stanął w lesie przed komisarzem P. P. ten ze słowami: „dla-czemu, drabie, nie idziesz gdzie cię wołam” uderzył go dwa razy w kark, nadwyrężając mu ścięgno.

Pod tymi razami dr. Liberman padł na ziemię, a wówczas własnym jego płaszczem obwiniono mu głowę, na której jeden z eskortujących usiadł, zdarto z niego ubranie i wśród wzywków i krzyków „ty śmieśz oskarżać Czechowicza, ty śmieśz podnosić głos przeciwko Panu Marszałkowi”, zbito go do nieprzytomności, zadając mu dwadzieścia przeszło krwawych ran, które później jeszcze stwierdził na jego siele siedzący z nim w celu

Konferencja polsko - litewska

nie doprowadzi do żadnych wyników.

Warszawa. — W gmachu poselstwa polskiego odbyło się wczoraj drugie z kolei posiedzenie konferencji polsko - litewskiej pod przewodnictwem kierownika delegacji polskiej min. Szumlańskiego.

Na posiedzeniu met strona litewska miała dać odpowiedź na przedłożenie jej przedwczoraj ze strony Polski dwa konkretne projekty dotyczące: 1) uzupełnienia obecnej umowy o małym ruchu granicznym i 2) żeglugi rzecznej w pasie pogranicznym.

Stanowisko delegacji litewskiej wobec tych projektów Polski jest tego rodzaju, że nie należy spodziewać się jakichkolwiek pozytywnych rezultatów konferencji berlińskiej i niewątpliwie jutrzejsze posiedzenie, na którym Litwini złożą jej pisemne, będzie posiedzeniem ostatnim tej konferencji.

Zauważać należy, iż stanowisko, jakie tym razem zajęła delegacja litewska nie różni się w niczym od poprzedniej taktyki stosowanej przez Litwinów na dotychczasowych konferencjach polsko-litewskich w Kopenhadze, Królewcu, Lugano i Genewie. Polega ona na świadomym unikaniu zajęcia jakiegokolwiek stanowiska wyraźnego i na umyślnym przewlekaniu spraw najzupełniej prostych.

Jednym słowem, na utrzymywaniu między Polską a Litwą stanu „miakiego”, będącego zaprzeczeniem najwyższych interesów samej Litwy.

Co się tyczy projektu pierwsze go, t. j. uzupełnienia obecnej umowy o małym ruchu granicznym, to propozycje Polski zmierzają w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów z 16 września b. r. do uniemożliwienia w przyszłości wszelkich konfliktów granicznych.

Zamiast tego delegacja litewska wystąpiła z kontropropozycją, która zmierza do stworzenia między Polską a Litwą coś w rodzaju trzeciego państwa, do utworzenia komisji, w której ingerować mogłyby inne mocarstwa(!), a tem samem do umożliwienia stronom trzecim wtrącania się w zakres spraw, dotyczących tylko Polski i Litwy. Oczywiście, iż tego rodzaju projekt, którego pisemne sformułowanie przez delegację litewską nastąpi w dniu jutrzejszym został z góry odrzucony przez delegację polską.

Jeszcze bardziej jaskrawo uwydatnia się perfidna taktyka delegacji litewskiej przy drugiej sprawie, dotyczącej żeglugi rzecznej w pasie granicznym.

Przewodniczący delegacji litewskiej p. Sidzikauskas zajął stanowisko, iż sprawę tę należy odrzucić do stycznia przyszłego roku, aż do chwili załatwienia na Radzie Ligi Narodów raportu komisji komunikacyjnej Ligi, który, jak wiadomo, przygotowuje ambasador Quinones de Leon.

W rzeczywistości sprawa ta nie ma nic wspólnego z sprawozdaniem komisji komunikacyjnej, które dotyczyć ma całokształtu wielokich zagadnień tranzytowo-komunikacyjnych między Polską a Litwą i które z pewnością nie będzie zajmowało się tak drobną sprawą, jak żegluga w pasie granicznym, sprawą bardzo ważną gospodarczą dla ludności zamieszkałej w pogranicznych powiatach.

Przebieg wczorajszego posiedzenia konferencji berlińskiej potwierdza jeszcze raz tylekroć wyrażone przez nas twierdzenie, iż rząd litewski względnie jego pełnomocnicy, pozostają zwykle pod silną presją czynników trzecich, mówiąc otwarcie, państw innych, którym zależy na utrzymaniu na przemyślnych stosunków między Polską a Litwą.

Polska na tego rodzaju postępowaniu Litwy nie straci, natomiast nie ulega wadliwosci, iż Litwa popadnie w jeszcze większą zależność od tych, których dyktatorowi w sprawach polityki zagranicznej stale podlega.

—X—

Poważne położenie w Hiszpanji

Ruch powstańców jeszcze nie stłumiony.

Paryż. — Z powodu zamknięcia granicy francusko - hiszpańskiej autentyczne wiadomości o sytuacji w kraju pochodzą tylko z kół urzędowych w Madrycie.

Z południowej Hiszpanji brak jest jakichkolwiek wiadomości. Informacje z nad granicy hiszpańskiej stwierdzają jednak, że ruch powstańczy na północy „nie został stłumiony. Marynarze, którzy przybyli z San Sebastian do Francji, stwierdzają, że Lorono znajduje się w rękach powstańców. Również i Walencja znajduje się w posiadaniu republika-

nów. Dokonano tam wielu egzekucji.

Wielu wyższych oficerów garnizonów północnej Hiszpanji złożyło przysięgę i przyłączyło się do powstania. Przejścia przez Pirenne są zamknięte i strzeżone przez silne oddziały wojska i żandarmerji.

W Barcelonie rozbrojone zostały dwa pułki dragonów i dwa pułki piechoty. Nad Barceloną zrzucono wczoraj z samolotów ulotki, podpisane przez komitet rewolucyjny.

współaresztowany p. Karol Popiel. Po tej maszarze dr. Lieberman odzyskał przytomność dopiero na drodze, wczepiony z powrotem do auta przez dwóch eskortujących go ludzi.

III.

Aresztowani zostali bezprawnie osadzeni w wojskowym więzieniu w Brześciu n. B., podlegającym władzom wojskowym, a specjalnie delegowanemu w tym celu p. plk. Kostkowi - Biernackiemu, — jakkolwiek wszyscy oni byli osobami cywilnymi i wszyscy pociągnięci byli do odpowiedzialności karnej, na podstawie zarządzeń władz cywilnych.

Pomieszczeniych w ten sposób, wbrew istniejącemu prawu, w twierdzy wojskowej, poddano w charakterze podkomendnych władz wojskowej, a specjalnie p. plk. Kostka - Biernackiego i usunęto ich przez to z pod ingerencji właściwych władz sądowych, jakkolwiek obowiązujące prawo przepisy wyraźnie, że więzienia wszelkiego rodzaju i więźniowie cywilni podlegają Ministrowi Sprawiedliwości (rozp. Prez R. P. z dnia 17 marca 1928 r. Dz.U. 29/28), a więźniowie wojskowe służą jedynie do przetrzymywania osób podlegających Sądowi wojskowemu (Rozkaz Min. Spr. Wojskowego z dnia 29 października 191 r. L. 4996/19).

Ta bezprawnie zastosowana ingerencja władz wojskowych odnie do arestowanych rozciągnięta została również na prowadzenie śledztwa wobec arestowanych. Kiedy bowiem dnia 11 września 1930 r. wezwany został przez sędziego śledczego dr. Liebermana, w pokoju obok sędziego znajdował się plk. Kostek-Biernacki, kilku oficerów i prokurator Michałowski. Dr. Lieberman, po zeznaniu generalji i oświadczeniu, że do winy się nie poczuwa, na zapytanie, w jaki sposób miał się dopuścić zarzuconej zbrodni, otrzymał od sędziego śledczego odpowiedź: przez przygotowanie Kongresu Centrolewu, który miał przemocą obalić rząd".

Wówczas pomiędzy arestowanymi a sędzią śledczym nastąpiła następująca wymiana zdań i odpowiedzi: „która prokuratura mnie o ten czyn obwinia?” — „Warszawska”. — „Dlaczego więc znajduję się w Brześciu w więzieniu wojsko wem?” — „tego nie wiem — to nie moja rzecz”. — „A co mam uczynić, by skomunikować się z sędzią lub prokuratorem?” — „wniesie Pan podanie do prokuratora”. Na to wtrącił się plk. Kostek-Biernacki oświadczyając: „Muszę to twierdzić nie sprostać — żadne podanie — będzie się Pan musiał zgłosić do raportu!”. Oświadczenie to, sprzeczne z przepisami kodeksu postępowania karnego, zarówno sędzia śledczy jak i prokurator przyjęli w milczeniu.

Arestowani, w nieznaną dotąd w sądownictwie sposób, zostali zupełnie odcięci od świata i nie zwolono im nienawet na komunikowanie się z ich obrońcami, lecz również z najbliższymi członkami rodzin, jakkolwiek, czując się bliskimi śmierci, prosili o to zarówno dr. Lieberman jak i p. Korfiąta. Czemu dyktowana była ta izolacja, trudno pojąć zwłaszcza dziś, gdy arestowani zostali puszczeni na wolność za kaucją bez obawy, że będą mogli oni wpływać na świadków lub zacierać ślady swoich „zbrodni”. Przypuszczac więc należy, że została ona podyktowana innymi względami, aniżeli celowość przeprowadzenia samego śledztwa, tembardziej, że wobec rodzin interwenjujących p. sędzia śledczy oświadczył, że decyzja w tej mierze nie do niego należy.

IV.

Do arestowanych zastosowano zastrzyżony regulamin wojskowy, nie stosowany nawet do dezertorów. Niestychanie ostre przepisy regulaminowe, które bezprawnie zastosowano wobec arestowanych osób cywilnych — w praktyce zastrzyżone zostały przez sprawujących nadzór więzienny oficerów.

Najstraszniejszym jednak ze wszystkich było wyrażfinowane znaczenie się fizyczne i moralne

KAROL TOMASZEWSKI
DR. MED.

b. lekarz Rady Opiekuńczej m. Częstochowy, b. lekarz Szpitala Garniz. oddz. wewnętrznego, lekarz Kasy Chorych, lekarz Szkoły Gimn. SS. Zmarły w Warszawie, lekarz Państ. Męskiego Semin. Nauk., lekarz Państw. Semin. Och. Lekarz Państw. Szkoły Gosp. Członek Związku Lekarzy Państwa Polskiego i członek T-wa Lekarskiego w Częstochowie.

Opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 18 grudnia 1930 r.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, córka, zięć i wau zła.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam tyle współczucia i życzliwości z powodu śmierci drogiego nam ojca

ADAMA STANISŁAWA KRUPIŃSKIEGO

a w szczególności przewiel. ks. Sikorskiemu, przewiel. ks. Derbisowi za oddane ostatnie usługi zmarłemu, pp. Bujakowskiemu i Komitetowi Rodzicielskiemu II-go Gim. Państw. za okazaną nam pomoc, uczniom klasy VI-tej tegoż Gim. za łaskawy udział w pogrzebie i nabożeństwie, krewnym, przyjaciółm i znajomym składają z głębi serca staropokojne „Bóg zapłać”
DZIECI.

zandarmów W. P.

Do ludzi, zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie polskim, zarówno zandarmi, jak i oficerowie odzywali się z reguły przez „ty”, obrzucali ich najordynarniejszymi wyzwiskami i używali do najbardziej ciężkich i ordynarnych robót. Premier rządu polskie go Witos, długoletni poseł, obrońca legionistów, podpułkownik W. P. w rezerwie, Dr. H. Lieberman, profesor Wolnej Wszechnicy, Dr. Pragier i inni używani byli do czyszczenia szmat lub krótką miotłą, a więc prawie gołymi rękami, ustępów, do mycia podłóg i korytarzy pod nadzorem żołnierzy do tego stopnia, że nieprzystępowanie do tych robót omdlewał wprost ze znużenia. Dr. Lieberman przy tego rodzaju pracy dostał silnego ataku sercowego i dopiero przy pomocy swego współwzorca niedoli p. Witos, został z powrotem odprowadzony do celi.

Arestowanemu odmówiono kąpieli, a tylko wyjątkowo za poprzednim zgłoszeniem się do raportu zezwalano na mycie nóg.

Do dnia 9 listopada 1930 r. arestowani otrzymywali wikt, który obliczony był na specjalne ich głodzenie i nie odpowiadał ani zadaniem w tej mierze przepisowi, ani dotychczasowym zwyczajom. Sędzia śledczy odmawiał rodzinom prawa dostarczania żywności, motywując swoją odmowę tem, że porcje żywnościowe, otrzymywane przez więźniów, są wystarczające.

Za łada przestępstwo regulaminu więziennego lub jakiegokolwiek bądź uchybienia wobec personelu nadzorczego — stosowane były wobec arestowanych nieludzkie kary dyscyplinarne.

Ciemnica, do której wrzucano poszczególnych arestowanych w odosobnieniu, nie dając im nawet kubła dla spełniania naturalnych potrzeb — twarde łożo, które polegało na tym, że usuwano siennik i pozostawiano tylko rozłożone w pewnej odległości od siebie drewniane okrajki, wreszcie post, w czasie którego podawano jedynie trochę chleba i ciepłą osoloną wodę.

Mniej więcej raz na tydzień stosowano wobec arestowanych stałe rewizje, jakkolwiek nie mieli oni możności ani komunikowania się między sobą, ani ze światem zewnętrznym tak, że podejrzenia o posiadanie przez nich jakichkolwiek niedozwolonych przedmiotów — nie mogły być niczem uzasadnione. Rewizje te więc, stosowane w nocy, były tylko jednym ze sposobów łamania ducha i fizycznego znaczenia się nad arestowanymi. Do rewizji arestowani wyprowadzani byli ze swych cel do osobnej ubikacji półciemnej na dole, rozberali się do naga i musieli stać bosymi nogami na zimnej posadzce, przyczem traktowani byli w urągliwy sposób przez rewizujących strażników.

W ten sam sposób wyrażał się plk. Biernacki wobec Dr. Liebermana, twierdząc: „że wszyscy arestowani zależą od rozkazu Marszałka Piłsudskiego i tylko rozkaz Marszałka Piłsudskiego rozstrzągać będzie o ich losie”. Jeden zaś

z oficerów, nieznan z nazwiska, oświadczył wobec Dr. Liebermana, „los arestowanych zależy wyłącznie od decyzji Marszałka Piłsudskiego, gdy on każe ich zabić, to oni ich zabiją, gdy każe okaleczyć, to ich okaleczą”. P. Barlickiemu oświadczył p. plk. Biernacki: „Pan tak zeliży Marszałka Piłsudskiego, że Pan niema co liczyć na sądy prawa, jest prawem wprawdzie, ale Pan zeliży Marszałka zano”.
Ażeby świadomość tej groźby podtrzymać w uwężonych, inżynierowano od czasu do czasu fikcyjne egzekucje.

I tak w pierwszych dniach października 1930 r. do celi, w której siedział Dr. Lieberman i p. Popiel, wszedł oficer i wydział rozkaz: „ubrać piaszczę” kazał im pójść ze sobą. Na zapytanie p. Popiela, czy może zabrać ze sobą chleb, oficer odpowiedział: „nie będzie wam już nic więcej potrzeba”, przyczem wykonał odpowiedni ruch ręką. Obaj więźniowie przeprowadzeni zostali do celi na dole, w której odbywały się normalne rewizje. Cella była pusta, siennik z łożka wyjęty, na podłodze rozrzucona śloma. Wprowadzeni tam dr. Lieberman i p. Popiel, przekonani byli, że czekają na wykonanie na nich egzekucji.

Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i kroki, potem donośny głos: „odwrócić się do ściany” i dwukrotny suchy trzask jakby dwa strzały. W najwyższym przedśmiertelnym zdenerwowaniu czekał teraz na swą koleję. Po upływie dość długiego czasu, w podobny sposób zaczęto otwierać ich cele, do której weszły trzy osoby z oficerem. Znowu zabrzmiał głos: „odwrócić się do ściany”, byli przekonani, że nastąpią strzały. Skończyło się tylko na rewizji.

z oficerów, nieznan z nazwiska, oświadczył wobec Dr. Liebermana, „los arestowanych zależy wyłącznie od decyzji Marszałka Piłsudskiego, gdy on każe ich zabić, to oni ich zabiją, gdy każe okaleczyć, to ich okaleczą”. P. Barlickiemu oświadczył p. plk. Biernacki: „Pan tak zeliży Marszałka Piłsudskiego, że Pan niema co liczyć na sądy prawa, jest prawem wprawdzie, ale Pan zeliży Marszałka zano”.
Ażeby świadomość tej groźby podtrzymać w uwężonych, inżynierowano od czasu do czasu fikcyjne egzekucje.

I tak w pierwszych dniach października 1930 r. do celi, w której siedział Dr. Lieberman i p. Popiel, wszedł oficer i wydział rozkaz: „ubrać piaszczę” kazał im pójść ze sobą. Na zapytanie p. Popiela, czy może zabrać ze sobą chleb, oficer odpowiedział: „nie będzie wam już nic więcej potrzeba”, przyczem wykonał odpowiedni ruch ręką. Obaj więźniowie przeprowadzeni zostali do celi na dole, w której odbywały się normalne rewizje. Cella była pusta, siennik z łożka wyjęty, na podłodze rozrzucona śloma. Wprowadzeni tam dr. Lieberman i p. Popiel, przekonani byli, że czekają na wykonanie na nich egzekucji.

Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i kroki, potem donośny głos: „odwrócić się do ściany” i dwukrotny suchy trzask jakby dwa strzały. W najwyższym przedśmiertelnym zdenerwowaniu czekał teraz na swą koleję. Po upływie dość długiego czasu, w podobny sposób zaczęto otwierać ich cele, do której weszły trzy osoby z oficerem. Znowu zabrzmiał głos: „odwrócić się do ściany”, byli przekonani, że nastąpią strzały. Skończyło się tylko na rewizji.

Do stosowania tych tortur lub dozorowania nad ich stosowaniem używani byli oficerowie Wojsk Polskich, którzy w tym celu specjalnie odkomenderowani zostali ze swych oddziałów do Brześcia n. B.

W ten sposób odkomenderowani zostali:

- 1) plk. Kostek - Biernacki, D-ca 38 p. z Przemysła,
- 2) ppłk. Ryszanek z Wyższej Szkoły Wojennej,
- 3) mjr. Gorczyński Edward ze Służby Łączności,
- 4) mjr. sap. Perko Stanisław, zastępca komendanta szkoły oficerów rezerwy w Modlinie,
- 5) kpt. Majta z 20 pułku artylerii polowej,
- 6) kpt. Kędzierski Mieczysław z Departamentu Uzbrojenia Min. Spr. Wojskowych.

Przez powyższe opisane bezprawne uwięzienie arestowanych, przez podanie ich bezprawnie jako osób cywilnych pod dyscyplinę wojskową i zatrzymanie sprzecznie z prawem w więzieniu wojskowym, przez opisane powyżej traktowanie ich w tym więzieniu i nieludzkie znaczenie się nad nimi, wreszcie przez użycie do tego oficerów Armji Polskiej — naruszone zostało przez ówczesny rząd nie tylko obowiązujące prawo, lecz zdeptyany został honor i godność państwa i narodu polskiego.

Wobec tego podpisani zapytują:

- 1) Co Pan Premier zamierza uczynić by winnych pociągnąć do odpowiedzialności i wymierzyć im zasłużoną karę;
 - 2) Jakie kroki zamierza przedsięwziąć, by na przyszość uniknąć podobnego pogwałcenia prawa wobec obywateli państwa.
- Warszawa, dnia 16 grudnia 1930 r.
- Interpelację tę, skierowaną do rządu, przekazał marsz. Światłowski premierowi Ślawkowi.

TELEGRAMY
MARSZAŁEK PIŁSUDSKI
W PARZYU.

Parzy. — Marszałek Piłsudski bawi w przejeździe w Parzyu, za chowując najciszej incognito, nie przyjmując żadnych wizyt. — Marszałek Piłsudski zabawi w Parzyu bardzo krótko.

Termin wyjazdu na Madere zależy od wiadomości o ruchu re-

JUŻ ZE SWIEŻYCH ZBIORÓW
JEST DO NABYCIA W HANDLARZ
KOLONIALNYCH

ŚWIATOWEJ SŁAWY

herbata
LYONSA

wolucyjnym w Hiszpanji, gdyż wpływa na to normalny bieg pociągów do Hiszpanji.

Wczorajszy „Petit Parisien” nie wpatliwie z okazji pobytu Marsz. Piłsudskiego w Parzyu zamieszcza korespondencję swego specjalnego wysłannika z Warszawy rektora Roubanda o Marszałku Piłsudskim i o walkach politycznych w Polsce. W artykule tym zawarł jest resume obecnej sytuacji w naszym kraju.

Marsz. Piłsudski zamierza udać się na Madere drogą przez Bordeaux.

KROLEWSKA RODZINA HISZPAŃSKA CHCE UCIEC DO ANGLJI.

Parzy. — W przeciwstawieniu do cenzurowanych komunikatów o sytuacji w Hiszpanji, które nadchodzi stamtąd do Parzya, informacja, jakich udzielono dziennikarom w hiszpańskim poselstwie w Londynie brzmią bardzo niepokojąco. Wedle tych informacji rząd madrycki uznaje za konieczność powołanie jak najspieszniejsze do Hiszpanji kontyngent wojsk z Afryki, oraz oddziałów Legji cudzoziemskiej, aby mogły one opanować i zgnieść ruchy rewolucyjne i powstania, wzbudzone w rozmaitych częściach kraju.

W Madrycie — wedle doniesień „Daily Telegraph” — panuje wielkie zaniepokojenie o losy i bezpieczeństwo rodziny królewskiej. Krą żą pogłoski, iż król Alfons wraz z królową i dwiema starszymi córkami myjechali do Burgos. Nie jest wykluczone, iż o ile groźna sytuacja utrzyma się nadal, rodzina królewska odjedzie do Anglii.

„Daily Mail” donosi, iż poczyniono już odpowiednie przygotowania do odjazdu królewskiej rodziny hiszpańskiej do Anglii.

POINCARÉ CZUJE SIĘ LEPIEJ.

Parzy. — Według oświadczeń osób z otoczenia Poincarégo, stan jego zdrowia, wbrew pogłoskom, które obiegaly wczoraj rano, nie budzi obaw.

Parzy. — Biuletyn o stanie zdrowia Poincarégo z godz. 11 głosi: w stanie zdrowia chorego zaszła lekka poprawa, pozwalająca wróżyć pomyślny przebieg choroby. Temperatura i puls normalne.

CHOROBA MARSZ. JOFFRE'A.

Parzy. — Naczelny wódz z początku wojny światowej marsz. Joffre, ciężko zachorował. Marz. szalek liczy 79 lat, dlatego obawia się, że choroba może mieć przebieg niebezpieczny.

Pismo profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego do profesora Krzyżanowskiego w sprawie Brześcia.

Warszawa. — Do opublikowania w prasie oddane zostało pismo z daty: Kraków, 10 grudnia 1930 r., wystosowane do p-ra Adama Krzyżanowskiego, dostra na Sejm.

Na wstępie autorzy pisma zwracają się do adresata, jako do tego zśród kolegów, który piastując mandat poselski, ma możność bezpośredniego wpływu na sprawę publiczną i zarazem przyjmuje za nie współodpowiedzialność.

Pismo powołuje się na liczne wydarzenia, jakie zaszły w ostatnich latach i mówi, że w szczególności autorom pisma, jako elicie intelektualnej i jako tym, którzy składali przysięgę na wierną służbę i dabość o całość Rzeczypospolitej, nie wolno pominąć obywatelnie sprawę Brześcia.

Po przytoczeniu oskarżeń, znanych już z interpelacji poselskiej, zgłoszonej w Sejmie, pismo potę-

Wszelka reklama zbyteczna
Hanka Ordonówna
w kinie „CASINO” Dziś!

Dziś w kinie „CASINO” wystąpi
Hanka Ordonówna

Wszyscy jak jeden mąż DZIŚ wszyscy w „CASINIE“

...wypadki i mówi: „Wierzymy, że pan i jako człowiek i jako Polak-obywatel, podzieli ten nasz sąd. Jesteśmy przekonani, że pan uczyni wszystko, co jest w jego mocy dla naprawienia krzywd, ukarania przestępców i zapobieżenia powtórzenia się w Polsce podobnych wypadków.

List podpisali:
Ks. dr. Jan Fijałek, Władysław Szafer, Emil Godlewski, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Kot, Jan Nowak, Stanisław Zareba, Tadeusz Sinko, Kazimierz Nycz, Adam Heydel, Jan Dąbrowski, Roman Grodecki, Ludwik Piotrowicz, Leon Sternbach, Tadeusz Kowalski, biskup Michał Godlewski, Stanisław Nazjarski, Henryk Hoyer, Maksymilian Rutkowski, ks. Konstanty Michalski, Witold Rubczyński, Zdzisław Jachimecki, Władysław Folkierski, Rafał Taubenschlag, Władysław Wolter, Jerzy Smoleński, Tadeusz Sztydziński, ks. Antoni Bystrzanowski, Tadeusz Lehr-Splawiński, Jan Rozwadowski, Karol Dzięwiński, ks. dr. M. Sieniatycki, Władysław Natanson, Stefan Kreutz, Wacław Sobieski, ks. Józef Artuchowski, Feliks Rogoziński, Tadeusz Banachiewicz, Roman Dyboski, Wacław Iglicki, Stanisław Wędkiewicz, Władysław Semkowicz, Kazimierz Majewski, Stanisław Windakiewicz.

KOMUNIKACJA USIŁOWA SPROWOKOWAĆ AWANTURY W SOSNOWCU.

Sosnowiec. — W środę przed magistratem m. Sosnowca demon-

strowali bezrobotni domagając się wypłaty zasiłków. Silne patrole policji rozprószyły zgromadzonych, wobec czego bezrobotni tłumnie dądzili się przed lokal Państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Również tutaj rozpraszani przez policję usiłowali stawić opór, przyczem grasujący wśród bezrobotnych agitatorzy komunistyczni nawoływali do czynnego oporu policji, wskazując na stosy leżących w pobliżu cegieł. Kilku agitatorów komunistycznych zostało aresztowanych.

DODATKOWE POCIĄGI ŚWIĄTECZNE.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia uruchomione będą następujące dodatkowe pociągi osobowe: w czasie od 18 grudnia z Warszawy i od 19 grudnia z Krynicy i Zakopanego do dnia 8 stycznia 1931 r. codziennie z wyjątkiem 25 grudnia pociąg Nr. 3/6103 i poc. Nr. 4/6104 — z wagonami I, II i III klasy, oraz z wagonami spyalniami. Od dnia 19 grudnia do 8 stycznia 1931 r. codziennie poc. Nr. 1203/1204 — 1201/1202 między Chabówką a Rabką-Zarytem z wyjątkiem dnia 25 grudnia, w którym pociąg Nr. 1203/1204 nie będzie kursował.

Dnia 23 grudnia z Warszawy poc. Nr. 3/6103 część druga do Zakopanego i Krynicy, poc. Nr. 13 część druga, oraz poc. Nr. 1 część druga do Krakowa.

Dnia 24 grudnia z Krakowa poc. Nr. 12 część druga do Warszawy. Ojład z Krakowa o godzinie 8.20.

Dnia 26 grudnia poc. Nr. 14A z Krakowa do Warszawy. Ojład z Krakowa o godz. 18.30.

Ponadto uruchomione są dodatkowe pociągi między Katowicami, Bielskiem, Wiśłą i Zakopanem, o czym nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Kino-Teatr „CASINO” Kościuszki 18

Dziś! Tego Jeszcze Częstochowa nie widziała! Dziś!
Pierwszy raz w Kinetografii! — Dziś!
Gwiazdy Polski i Gwiazdy Ameryki na Ekranie!
HANKA ORDONÓWNA
Buster Keaton, Norma Schearer, KAROL RAKDECKI, JOHN GILBERT
REWJA HOLLYWOODU
Fantastyczna orgia świateł, ruchów, dźwięków, tańca, śpiewów i muzyków w 24 aktach.
Hanka Ordonówna śpiewa najnowsze przeboje! Karol Rakdecki prowadzi dopięćciu konferansjerki! Buster Keaton tańczy tancer Salome! Jessie i Lew mówią po polsku! John Gilbert jako Romeo i Norma Schearer jako Julia. Po raz pierwszy słynni artyści polscy grają z znakomitymi gwiazdami Ameryki! 25 Gwiazd 200 Gwiazd! 15 najnowszych przebojów! Nadzwyczajnie bogata wystawa!
Tego Jeszcze Częstochowa nie widziała!
Ceny miejsc: Krze za I i II miejsce 1 zł., III m. 1,20, III m. 1,50 Balkon 1,30 zł. Początek przedw. w niedzielę, o 3 w sobotę o 4 w dni powsz. o 5 w. Ost. 9,30 wiecz.
We wtorek 23 kino czynne tylko do g. 9 w., w środę 24 kino nieczynne.

sterstwo uważa postępowanie takie za niedopuszczalne i charakteryzujące nader umiennie politykę personalną województwa. Praktykant I-ej kategorii, który odbył po wymiśle okres próbnego służby i został dopuszczony do egzaminu administracyjnego, powinien najdalej w ciągu miesiąca po zdaniu egzaminu uzyskać należny mu VIII stopień służbowy.

Wielką część rzeczy odebrano od paserów: Adamusa Leona, właściciela sklepu spożywczego w Błęszni i Gada Łajba, mieszkańca m. Częstochowy, ul. Ogrodowa 8. Paserzy pozostają na wolności.

— Spór o mieszkanie i o pół domu. Jan Muskała (Topolowa 3) zameldował policji, że w dniu 7 b. m. wynajął jednopokojowe mieszkanie od Józefy Morawiec (Głębocka 6), której zapłacił zgóry 700 zł. Kiedy w dniu 17 b. m. Muskała przywoził swe rzeczy do wynajętego mieszkania, zam. tamże Zalańska zabroniła złożyć do mieszkania, twierdząc, iż połowa tego domu, w którym znajduje się mieszkanie wynajęte przez Morawiec, jest jego własnością. Dochodzenie w toku.

— Kradzież z mieszkania. Władysław Urbaska (Mirowska 30) zameldowała policji, że z mieszkania jej za pomocą obrabowanego klucza skradziono 2 obrączki złote, książeczkę do nabożeństwa i broszkę wart. 45 zł.

— Złodzieje drobitu. Karol Rakdecki (Olsztyńska 1) zameldował policji, że z niezamkniętej piwnicy skradziono mu 2-gej, wart. 18 zł. W dochodzeniu ustalono, że kradzieży dokonał Bajkowski Eugeniusz (Narutowicza 75) i Mikołajczyk Mieczysław (Przechodnia 4), którzy wspomniane gęsi skradli nieznanemu im osobnikowi.

— Znow kradzież „na pasówkę”. Ryszard Czarniecki (1 Maja 42) zameldował policji, że z zamkniętego mieszkania, za pomocą dobrego klucza, skradziono mu 17 zł. w gotówce.

— Przykre przebudzenie. Duda Aleksander, zam. w Kr. Hucie, zameldował policji, że w czasie drzemki na tut. stacji skradziono mu teczkę skórzaną, wart. 10 zł.

— Kradzież pierścienia. Eugenia Faktor (Panny Marii 35) zameldowała policji, że skradziono jej z mieszkania pierścień złoty z perłą, wart. 80 zł.

trzymamy, pozostali zbiegli. Wilno, 18.12. — W rejonie Babkovo patrol K. O. P. postrzelił 3-ech mężczyzn, którzy przedostali się nielegalnie z Rosji i zamierzali napasać na pobliskim folwarku. **WALKI ULICZNE W GUATEMALI.**
Guatemala, 18.12. — W czasie wczorajszych walk ulicznych zabito lub ranniono 51 osób. **ZAMKNIĘCIE NOWYCH 20 BANKÓW W AMERYCE.**
New York, 18.12. — W dniu wczorajszym zamknięto ogółem 20 banków regionalnych. **WYBUCH W FABRYCE.**
Tuluza, 18.12. — W miejscowej fabryce przetworów chemicznych nastąpił wybuch, skutkiem którego poniosło śmierć 7-miu robotników, a 10-ciu odniosło rany.

OFIARY.

Na Komitet gwiazdkowy przy Magistracie — M. Nowakowska zł. 5.—, A. W. zł. 2.—, Dr. W. Popkow z zamiarem zł. 10.—, Ludmira Fiszera zł. 10.—
Na Bezdomne dzieci: — Szubertowicz zł. 5.—
Na Łódź podwodną „Odpowiedź Treviranowski” — Pracownicy Huty „Częstochowa” T-wa B. Hantke zł. 396.—
Na choinkę dla dzieci Arcybrytanii Różanki, na Jasnej Górze: — T. D. zł. 5.—
Na biedne dzieci pod opieką ks. Fr. Włobowskiego: — I. B. zł. 5.—
Na bezrobotnych: — Ludmira Fiszera zł. 5.—
Na bezrobotnych pracown. umysłow.: — Ludmira Fiszera zł. 5.—

FUTRA

wszelkiego rodzaju.
Pelta futrzane.
Najtańcej w firmie
S. RAUSCHER P. i M. 11.

NOWOCZESNE mieszkanie 3 lub 4 pokoje z kuchnią i pokojem służbowym w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. — Wiadomość: Dr. Bielski, Jasna 2 m. 7 od godz. 1 — 7-jej. — 2921

KATAR UPORCZYWYJESY tylko Piromethyli zarejestrowany w ministerstwie Nr. 1198. Sprzedają wszystkie apteki i drogerie.

JĘZYKÓW francuskiego, angielskiego, niemieckiego udzielam. Warunki przystępne. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Języki”. — 2179

PLACE w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość: Cienna 20.

NA GWIAZDKĘ! Paletka, ubranka, sukienki, mundurki szkolne, po cenach znizowanych poleca firma „Halina” Kościuszki 18. — 2854

MEBLE nowe i używane wszelkiego rodzaju: kredensy, stoly, krzesła, szafy, bieliznarki, tremo, otomany, kozetki, łóżka, materace, biblioteczka używana. I Aleja 12. Gliński.

MIESZKANIE pokój, kuchnię, lub pojeżdżyc duże, poszukuje małżeństwo bezdzietne, urzędnicy. Oferty z podaniem warunków, możliwe dogodnych, bez odstępstwa, do sklepu „Gońca” sub. „Pocztka”.

1 — 2 TYSIĄCE dolarów pożyczki hipotecznej wysoko oprocent. poszukuje Oferty sklep „Gońca” sub. „Wala”. 4992

ZGUBIŁO kwit lombardu Nr. 7208. 4987

SPRZEDAM piwnicę w dobrym punkcie. Wiadomość: Aleja 36 o dorozory. 2929

SPRZEDAM tanio maszyny „Singer” i gaboretowa nowa i zwykła. Wieluńska 46 dzierzawa wskazać. — 4995

POMOCNIK fryzjerski potrzebny d. po moocy. Stradom, ul. Główna Nr. 43. A. Gelwke, fryzjer. — 2926

ZGUBIŁO książkę wojskową, kartę powołania, oraz legitymację za służbę graniczną wyd. przez 7 Batalion w Podzwilu na imię Franciszek Lis. — 239

ZGUBIŁO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jan Owczarek. — 5000

PATEFON szalkowy do sprzedania. Ostatni Grosz, Piętna 4. — 4999

ZGUBIŁO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Szczepanika. — 2932

TANI domek do sprzedania 5 ubikacji. Wiadomość: Rzędnia Miejska, St. Salaubarska. — 2936

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez P. K. P. na imię Józefa Grynkiewicza Nr. 78785. — 5000

WEKSLE z mojego wystawienia na zł. siedemset (700), które wystawilem jako grzeszczeniowa Wł. Barbuskiemu w obecności św. takowe uwiezianiam. Władysław Zembik, Dębów, W. XII. 1930 r. — 2937

ZGINAŁ kwit lombardu Nr. 6186. 2935

UDZIELAM korepetycji języka niemieckiego. Łaskawe oferty do sklepu „Gońca” dia „H. W.”. — 2937

MŁODY biuralista, piszący biegle na maszynie, włada językiem polskim i niemieckim korespondencyjnie, zna buchalterię i posiada 6 klas gimnazjum, szkołę handlową, poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe ogłoszenia: H. W. Częstochowa, Wiel. Rynek 34. 2937

DO WYNAJĘCIA dwa domki w zabud. alejanki 3 lub 4 pokoje z kuchnią, łazienką, wierzchnią, ogródkiem i wszystkimi wygodami ul. św. Karmeliera Nr. 16. BAKALJE, pierunkii, marmeladki, czekolada E. Wedel, Br. Kowalik, Częstochowa, III Aleja 41. — 2934

POSZUKUJE pożyczki 5.000 zł. do 1-go stycznia 1931 r. dam procent i zabezpieczenie. Łaskawe oferty do sklepu „Gońca” pod „Bz ryzyko”. — 4969

POTRZEBNA prasowaczka na stywnia robota. Wiadomość: III Aleja 48. — 2927

Pierwszy w Częstochowie wstąpił do „Kino-Teatru Dźwięków”
„NOWOSCI”
ul. Pański Marci 15.
Początek w dni powsz. o g. 8, w sobotę, o g. 4, w niedzielę, o g. 3. Ost. o g. 9,30 w.

Potępną przebiegł sezon! Sensacja DZIŚ!
Dziś na scenie!
O silnym napięciu, wywołując emocje wśród widzów wstrząs. dramat.
FILMOWY CZYNIK ZAHAWANY
W rol. głów. JOLA LAM. Scenarysta: LAWEE PAGE. Wskazy.
Oraz Tytuł: BŁĘSZNI, KRAKÓW, WARSZAWA.
Do rozpoczęcia przedstawiania 1202 part. 120.

KRONIKA

Dziś — Nemeszurza
Juliusz Teofil
Wzobódz słońca o g. 7.40
Zachód — 15.43
Kalendarzyk historyczny:
Wzięcie Torunia 1658 roku

— **Od Redakcji.** Prosimy naszych Czytelników o wczesne nadanie ogłoszeń i komunikatów do świątecznego numeru, który w większym formacie ukazuje się we wtorek przed świętami. Nadsyłaniem bowiem ogłoszeń dopiero w ostatniej chwili utrudnia nam poszadek pracy, niejednokrotnie ze szkodą samych zainteresowanych.

— **Z karty żałobnej.** W dniu dzisiejszym zmarł znany w naszym mieście lekarz s. p. dr. Karol Tomaszewski. Zmarły zajmował się praktyką lekarską w Częstochowie od r. 1913, posiadając zaufanie u szerokiego warstw społeczeństwa, dzięki swej sumienności i głębokiej wiedzy. Obok rozległej praktyki prywatnej był także lekarzem Kasy Chorych i lekarzem szkolnym w szeregu szkół państwowych.

S. p. dr. Tomaszewski dał się poznać miejscowemu społeczeństwu również jako nieustraszonego działacza społeczny przy zakładaniu zrębów państwowości polskiej, piastując kolejno stanowiska naczelnego lekarza B. Rady Opiekuńczej i Komitetu Pomocy dla dzieci. Praym i szlachetnym charakterem oraz pracowitością zjednał sobie wielkie poważanie w gronie kolegów zarówno jak i wśród szerokiego społeczeństwa.

— **Komunikacja powietrzna w czasie świąt.** W czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia samoloty komunikacyjne kursować będą normalnie i jedynie w pierwszy dzień świąt, t. j. 25 grudnia ruch będzie wstrzymany.

Dziś. Europejskiej sławy
Hanka Ordonówna
Śpiewać będzie w „CASINIE“

więc w drugi dzień świąt i w święto Trzech Króli samoloty będą kursować normalnie.

Przypomnieć tu należy, że na wszystkich lotniczych liniach komunikacyjnych wszyscy pasażerowie korzystają z ulg 40 i 50 proc. od normalnej ceny biletów. Ponadto dzięki tej niższej cenie biletów samolotowych równą się o obecnie mniejszej cenom biletów kolejowych III klasy, przeto liczyć się należy z dużym wzrostem frekwencji na liniach lotniczych w okresie świątecznym. Nie jest wykluczone, że P. L. L. „Lot”, wobec wzrostu frekwencji będą zmuszone uruchomić na ten okres na niektórych przynajmniej liniach samoloty dodatkowe.

— **Wieczerz Pomorza w sali Kameralnej.** Zarząd Koła Zw. Obr. Kres. Zachod. w Częstochowie prosi wszystkich członków i sympatyków Z. O. K. Z., aby w sobotę, dn. 20 b. m. o godz. 19.30 przybyli na uroczysty wieczerz, poświęcony Polskiemu Pomorzu, organizowany przez Zarząd Pow. Federacji P. Z. O. O. w sali Kameralnej przy ul. Kilińskiego nr. 15.

— **Bal bankowców w sali Kameralnej.** W dniu 3 stycznia 1931 r. w sali Kameralnej o godz. 10 wiecz. odbędzie się z inicjatywą i pod protektorem dyrektorów banków miejscowych bal urzędników bankowych. Wejście tylko za zaproszeniami.

— **Osmy stopień służbowy dla praktykantów I-ej kategorii.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wojewodów okólnik w sprawie przynawania praktykantom I-ej kategorii (z wyższym wykształceniem) stopnia służbowego po złożeniu egzaminu administracyjnego.

Ministerstwo stwierdza w okólniku, że niejednokrotnie praktykanci ci po zdaniu egzaminu z wynikiem dobrym, a nawet bardzo dobrym, nie otrzymują od razu VIII stopnia służbowego rzekomo z powodu braku etatów. Wobec braku w administracji urzędników należycie wykwalifikowanych, mini-

sterstwo uważa postępowanie takie za niedopuszczalne i charakteryzujące nader umiennie politykę personalną województwa. Praktykant I-ej kategorii, który odbył po wymiśle okres próbnego służby i został dopuszczony do egzaminu administracyjnego, powinien najdalej w ciągu miesiąca po zdaniu egzaminu uzyskać należny mu VIII stopień służbowy.

— **Meldunki.** Ministerjum spraw wewnętrznych zaskomunikowało wojewodowi i p. komisarzowi rząd m. stoł. Warszawy, aby w związku ku z wejściem w życie od 1 stycznia 1931 r. nowych przepisów meldunkowych przedsięwzięli kroki w kierunku możliwie najszybszego porozumienia się z magistratami miast i ustalenia programu prac nad zorganizowaniem biur meldunkowych. Do czasu uregulowania tych spraw przez magistraty, należy utrzymywać dotychczasowe biura meldunkowe. Przejęcie prowadzenia ewidencji ludności przez magistraty, a więc i czynności meldunkowych tam, gdzie czynności te były dotychczas prowadzone przez policję, powinno nastąpić przed 1931 r.

— **75 i 50 proc. srebra w monetach 5 i 2-złotowych.** Ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej postanawiające o stopie monety srebrnych.

5-złotowe monety srebrne wybijane będą ze stopu, zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 750 części srebra, a monety srebrne po 2 złote ze stopu zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 500 srebra.

Rozporządzenie to ma na celu umożliwienie rządowi na przyszłość zastosowania dla monet srebrnych nie zwykłego stopu srebra z miedzią lecz także domieszki pewnej ilości innych metali uszlachetniających.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 18 na 19 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozarskiego — Ilga Aleja Nr. 26 Piekarkowskiego i Rotarskiego, Krak. 33.

Ujęcie szajki złodziei która grabiła pociągi towarowe na szlaku Częstochowa — Złoty Potok — Korwinów.

Od dłuższego czasu dokonywano włamań do pociągów towarowych na szlaku Częstochowa — Potok Złoty i Częstochowa — Korwinów. Ostatnio na 22 listopada dokonano włamań do wagonów na szlaku Błęszno — Korwinów i skradziono kilkadziesiąt sztuk surowców na białinę wojskową.

Część Wydział Sledczy, prowadząc dochodzenia, ustalił, że kradzieży tych dokonywała szajka złodziei z Błęszna, gm. Huta Stara, którzy po ostatniej kradzieży ukrywali się i po dłuższych poszukiwaniach zostali ujęci w osobach: Janina Marijana, Miłińskiego Zygmunt, Olszewskiego Jana, Jury Józefa i Jury Antoniego. Wszyscy przez slani zostali do sądu sędziego

Ostatnie wiadomości

ZGON B. WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO.
Zamość, 18.12. — Zmarł tu b. wojewoda stanisławowski s. p. Aleksander Morawski.

ZGON POSŁA RAUSCHERA.
Paryż, 18.12. — Donoszą z Blawin, że zmarł tam przebywający na kuracji b. poseł niemiecki w Warszawie Ludwik Rauscher, przeżywszy lat 46.

ODZNACZENIA DLA ARTYSTÓW WARSZAWSKICH.
Warszawa, 18.12. — Min. Oświaty w dn. 17 b. m. o godz. 12-jej w poł. w obecności dyrektora departamentu sztuki wreczył krzyż oficerski „Odrodzenia Polski” kompozytorowi L. Różyckiemu, a złote krzyże zasługi: W. Brzezifskiemu — b. artyście Opery warsz., A. Dołyckiemu — dyrygentowi Opery, J. Januszowi — artyście dram., S. Kazurze — muzykowi i J. Ozimiskiemu — muzykowi.

ZAJSCIA NADGRANICZNE.
Wilno, 18.12. — Na odcinku granicznym Jankowice urządzono zasadzkę na patrol K. O. P. i oddano szereg strzałów, na które patrol również odpowiedział strzałami, raniąc jednego z napastników, Bigajewa, znanego komunisty i dywersanta. Został on za-

Kroczyliśmy naprzód!

Zjemy w epoce, w której na wszystkich polach pracy ludzkiej coraz donioślejszym echem rozbrzmiewa hasło współczesnej myśli twórczej, a hasłem tem, osiągnięciem promotorem czynu jest — zasada bezustannego postępu.

Czy to w nauce, czy w sztuce, czy w handlu, czy w przemysle, czy w rzemiośle, czy w wychowywaniu, czy w drobnym nawet gospodarstwie domowym — wszędzie nauka organizacja i udoskonalanie metod pracy przechodzą z ról skromnych doradców do ról władców i rozkazodawców, szczerze obdarzających laskami swymi tych, którzy chcą być im posłusznymi.

A jakkolwiek ta kulturalna emancypacja pracy ludzkiej jest wybitną cechą czasów ostatnich, to jednak zrozumienie jej konieczności powstało znacznie wcześniej, na naszym polskim gruncie nie brakło placówek przemysłowych, na których wytwórczo oddawna oparta została na jaknajdalej idącym uwzględnianiu pierwiastków nauki i postępu. Do placówek tego typu należy najstarsza w kraju fabryka przemysłu mydlarskiego i perfumeryjnego, S. A. „Fryderyk Puls”.

Założona przed bezmała 80 laty przez Fryderyka Pulsa była wytwórnią mydeł toaletowych w ciągu pierwszych paru dziesiątków lat swego istnienia ograniczała swą produkcję do wyrobu jednego tylko gatunku mydeł — mydeł glicerynowych — przyrządzanych sposobem najprymitywniejszym. Na urzędzenie fabryki na większą skalę brakło inicjatorowi funduszy, ale nie brakło mu energii do ciągłego doskonalenia swego wyrobu i to ostatnie warło wpływ decydujący na dalsze losy przedsiębiorstwa: artykuł spotkał się z uznaniem ze strony konsumentów, — stopniowo nabierał rozgłosu, a wreszcie zaczął pracować sam na lepsze dla siebie jutro.

Minęło lat 19 — i w r. 1871 mały warszawski przetrząsa się w fabrykę, urządzoną według ostatnich wymagań ówczesnej techniki, obejmując zarazem pokrewnie gałęzie wytwórczości: kosmetykę i perfumeryę.

Znaczenie szybszego tempa nabiera rozwój fabryki od r. 1892, t. j. od czasu kiedy z rąk staryego wiekiem i pracą, a nie posiadającego bliższej rodziny F. Pulsa

II Aleja 27, TEATR „ODEON“ II Aleja 27.
TYLKO DO PIĄTKU, DNIA 19-GO GRUDNIA 1930 R.

PRZYGODY JEŃCA WOJENNEGO

Tragiczna, lecz prawdziwa historia meża 2-oh zoh.
Epizod z wielkiej wojny w 10 aktach. Reż. D. Kertessa.

W rolach głównych:
Juljusz SZÖREGHY (stary komik węgierski), **Vera Salvotti**, **Mary MID**, **Eugenjusz Günther**, **Mizzi Griehl**, **Angelo Ferrari**.

NAD PROGRAM: **PANIE Z BROADWAYU** (Amerykańska komedia w 3-oh aktach).

NA SCENIE! Dziś nadzwyczajna zmiana programu! Sensacja jakiej w Częstochowie jeszcze nie, było!

Pierwszorządny Europejskiej sławy zespół artystyczny!

Humor! 1. **Mulatta Bell! The King** (Polska Józefina Backer).

2. **CUDOWNE ROBO** (dramat w 3-oh aktach). 3. **NELL and BELL** (Amerykańska komedia w 3-oh aktach). 4. **BRZĘDZWIĄTA** (komedia w 3-oh aktach). 5. **BOJANKI I W. WAKOWICZKA** (cud Kulesz w 3-oh aktach). 6. **GOŚĆ DOŁAŻSKI** (Sława Fero).

Szczegóły w afiszach i programach. — Centralni seansy pułkowe o godz. 7 i 9. — Zwłoczek.

przedsiębiorstwo przeszło do rodziny Neprosów; odtąd wszystkie poczynania są realizowane przy jaknajszerszym uwzględnieniu postulatów zarówno technicznych jak i naukowych. Inwestycje poczynione stawiają i utrzymują fabrykę na poziomie zachodnio-europejskim, a w r. 1906 zostaje zorganizowany specjalny dział naukowy pod kierownictwem D-ra Gustawa Litterera, który utworzył laboratorium analityczno-doświadczalne, założył bibliotekę naukową, wprowadził nowe metody gotowania mydła oraz rozwinął dział: perfumeryjny i kosmetyczny.

Wielka wojna i związane z nią wstrząsy gospodarcze nie powstrzymały rozwoju przedsiębiorstwa. Po przejściowym zmniejszeniu zakresu swej pracy fabryka powróciła do dawniejszego tempa produkcji — a ogrom postępu technicznego i naukowego, dokonano chociażby w ostatnim 10-leciu ocenić potrafi każdy, kto zechce porównać obecną fizjonomię produkcji z jej obliczem poprzednim; dość byłoby wspomnieć o powstaniu nowej fabryki mydła, wyposażonej w najnowsze maszyny i udoskonalenia techniczne.

Przeciętny konsument nie jest w stanie nawet wyobrazić sobie, ile troski, pracy i nakładu finansowego poświęca przedsiębiorstwo samej tylko sprawie udoskonalenia swoich wyrobów. Pierwszorządne surowce, sprowadzane z najlepszych źródeł i każdorazowo badane w fabryce przez laboratorium analityczne, — bezustanna kontrola chemiczna półfabrykatów i artykułów gotowych, — systematyczne prace naukowo-doświadczalne, — utrzymywanie stałego kontaktu ze światem naukowym,

— zastosowanie udoskalonej aparatury, nie wyłączając najnowszych zdobyczy technicznych — wszystko to wzajemnie się uzupełnia, tworząc szarmonizowaną całość, dającą wyborowy towar, umożliwiającą szybką obsługę klienteli i pozwalającą nam z dumą i godnością a bez przesady powiedzieć o sobie: kroczyliśmy naprzód!

Z KRAJU

(—) Spółdzielcze kółła oświatowe. Przy spółdzielniach spożywców powstają ostatnio spółdzielcze kółła oświatowe, jako organizacje młodzieżowe, przeważnie dzieci spółdzielców, czynnie związanych z ruchem spółdzielczym.

Ostatnio istniało przy spółdzielniach osiem takich kółł oświatowych, które ogłaszały 464 członków. Spółdzielcze kółła oświatowe zorganizowały już 6 bibliotek z liczbą 2.000 książek, 103 oddziały, 22 przedstawienia teatralne, 22 zabawy, oraz 13 wycieczek. Ponadto kółła odbyły całą szereg zebrań dyskusyjnych, głównie na tematy, związane z bieżącymi sprawami miejscowej spółdzielni.

W ten sposób spółdzielcze kółła oświatowe przygotowują dzielnych wyrobionych społecznie ludzi, zdolnych do sprawowania władz kierowniczych i nadzorczych w spółdzielniach.

W najbliższym czasie spodziewane jest powstanie szeregu nowych kółł oświatowych przy spółdzielniach na terenie całego kraju.

(—) Wyrok śmierci w Poznaniu. Przed sądem okr. w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko robotnikom leśnym Wilhelmowi Ostrychaczowi i Janowi Posiad-

mu, oskarżonym o zamordowanie w celach rabunkowych robotnika leśnego Kulety. Wszyscy trzej pracowali w lesie pod Sierakowem. Ostrychacz, podgacząc do zbrodni, wiedział, że Kuleta ma w kamizelce zaszytych 800 zł., zaoszczędzonych z ciężkiej pracy. Nie mogąc ich zdobyć kradzieżą, postanowił Kuletę zamordować. Pewnego dnia, gdy Kuleta w głębi lasu spożywał śniadanie, Ostrychacz przy pomocy Posiadłego zamordował go, rozbijając mu głowę łopatą. Zwłoki zakopali dwa kilometry od miejsca zbrodni. Sąd skazał Ostrychacza na śmierć, Posiadłego na 15 lat więzienia.

(—) Kradzież 16.000 zł. z ambulansu pocztowego w Wolbromiu. Z Kielc donoszą: Onegdaj o godz. 8-mej wiecz. dokonano śmiałej kradzieży z ambulansu pocztowego w Wolbromiu. W momencie, gdy ambulans stał przed budynkiem pocztowym, nieznanymi sprawcy, korzystając z chwilowej nieuwagi obsługi, skradli pakiet z 16 tys. zł., poczem zbiegli.

Policja jest na tropie sprawców.

Binokle i Okulary różnych fasonów ze szkłami najlepszych fabryk i sjuwatorów sławy fabryki Zeissa, ściśle dostosowane podług przepisów pu. Okulistów, wykonane solidnie i łachowo. Lornetki polowe i teatralne lupy, termometry i lekarskie, pokojowe i żaluzienne. Barometry ścienne i biurkowe oraz przyrządy fotograficzne i wyrobry stalowe poleca.

K. SOCZEK

OPTYK
Częstochowa, II Aleja Nr. 16, tel. 225.
Firma egzystuje od 1883 r. ku
Ceny bezkonkurencyjne.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 19. GRUDNIA.

Warszawa — fala 1411,7 m. moc 12 kw. 11:40 Przeglad prasy kraj. PAT. 11:58 — 12:10 Sygnał czasu. 12:10 Muzyka gram. 13:10 Kom. met. 15:00 — 15:20 Kom. gosp. 15:35 Kom. spiew. 15:50 Lekcja języka łach. 16:15 — 17:15 Muzyka gramofonowa. 17:15 — 17:40 Odczyt ze Lwowa. 17:45 Koncert. 18:45 — 19:10 Rozm. 19:10 Głędła roln. 19:25 — 19:35 Muzyka gramof. 19:35 Prasa dzienniki radi. 19:55 — 20:00 Muzyka gram. 20:00 Pogadanka muz. 20:15 Koncert symf. z Filh. Warsz.

PIĄTEK, 19 GRUDNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 10 kw. 11:40 Przeglad prasy kraj. z Warszawy. 11:58 — 12:10 Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Krak. 12:10 — 13:10 Muzyka gram. 13:10 — 13:25 Kom. met. z Warsz. 15:30 Kom. gosp. z Warsz. 15:20 — 15:35 Kom. gosp. 15:50 Lekcja francusk. z Warsz. 16:15 — 16:30 Opowiadki dla dzieci starsz. 16:30 — 17:15 Muzyka gramof. 17:15 Odczyt ze Lwowa. 17:45 — 18:45 Koncert. 18:45 Codz. odcinek pow. 19:00 Rozm. 19:15 — 19:35 Odczyt. 19:35 Prasa dzienniki radi. 20:30 Pogadanka muz. z Warsz. 2:15 Koncert symf. z Warsz. 23:00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Zadanie „CZYSTOŚĆ” wszędzie! Wszędzie! W Częstochowie, Rozemnie ul. 6-6, PKO Nr. 15-50, w Częstochowie inform. udziału.

RED. LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIEC

Aleja N. Marji Panny (I Aleja) Nr. 10.

RADJO!

Duży wybór, dogodne warunki. Ceny konkurencyjne poleca.

PAWEŁ BELKE

Częstochowa ul. Piłsudskiego 5. tel. 633.

Sprzedaż Gwiazdkowa

FUTER

po cenach znacznie niższych w firmie

MICHAŁ AJDELMAN

Częstochowa Piłsudskiego 5



Przedruk wstępny. 46. GEORGE GOODHILL.

Czarna Orchidea

Przeład autorzowany Janiny Salchowickiej.

— To to samo, jakbyśmy szukali igiel w stogu siana — westchnął Monroe. — Minęły dwa dni i nie natrafiliśmy na żaden ślad. — Dwie mile stąd znaleźliśmy ślady stóp — rzekł Carson. — Które zniki tak nagle jak się pokazały. W dodatku było to niedaleko od wioski. Prawdopodobnie przechodzili tamtędy krajowcy.

Carson skinął głową. Prawda, że nie spodziewał się pomyślnego rezultatu poscigu w ciągu tak krótkiego czasu, ale było godnym uwagi, że żaden ze spotkanych krajowców nie słyszał nic o uciekinierach. Wyspa była niewielka i wieści o obcych ludziach rozchodzą się z zadziwiającą szybkością.

— Zaczyna mi się zdawać, że się omyliłem co do Wah Su — mruknął Monroe. — Musiał zabrać się z nimi dobrowolnie.

— Niemowlę! Z tego należałoby wyprowadzić wniosek, że i Teresa poszła dobrowolnie, bo jesttem przekonany, że Wah Su nie przyłożyłby ręki do jej porwania. Mamym dowód, że została uśpiona. — Nie absolutnie dowód, ale przysięgam, że użyto chloroformu. To jedynie możliwe wytłumaczenie. Nie, Wah Su znajduje się przy-

widopodobnie w ten samem kłopotliwym położeniu, co i my, chyba, że...

Monroe dokonczył za przyjaciela — Chyba, że go zobaczyli i zaka trupili!

— I ja o tem myślałem. Malajczyk są niewątpliwie oddani Armstrongowi — o ile oni potrafili być oddani. Prawie każdy Malajczyk gotów jest za pieniądze dać z wszystkiego, a wiemy przecież, że Armstrong jest bogaty.

— To jest właśnie najważniejsza strona rzeczy. Jeżeli jest bogaty, to co nim powoduje? Jaka jest jego rola w tej całej sprawie? Murcheson klnie się, że nie on jest mordercą. Ale nie ulega wątpliwości, że brał udział w zbrodni jako świadek czy jako współnik i że Teresa wie o tem. No, i teraz porwał ją, z obawy, żeby czego nie zdradziła.

— Zapominasz, że Murcheson jakby wiedział, co to było?

— Ale Armstrong nie wiedział, że Murcheson wiedział. Był pod wrażeniem, żeś ty posłał go policję.

— Omyliłymi to dziesięć razy. — rzekł Carson. — Nie udało nam się nie wyświeltić. Teraz najważniejsze jest to, że Teresa znajduje się w niebezpieczeństwie. Doszedłem do stanu takiego zobojętnienia, że absolutnie nie jestem ciekawym, kto zamordował Dixona.

— Bądź co bądź to jest rzecz interesująca.

— Z braku innych, bardziej interesujących.

— Masz rację — odpowiedział do kłom — przyznaje, że zapomniałem o drugiej stronie zagadnienia.

Na drugi dzień, wczesnym rankiem, Carson zrekonoskował kraj obraz zapomocą lornetki, w nadziei dostrzeżenia śladów uciekinierów, ale bez rezultatów. Na południu widać było dymy, lecz wiedział, że w tamtej stronie znajduje się kilka wiosek.

— Nic! — mruknął.

— Czy warto posuwać się dalej na południe?

— Podług mnie, nie mamy innego wyjścia. Ale jeżeli Armstrong chce ukryć miejsce swego pobytu, to naturalnie okrzyki wioski zdalaka. Najbezpieczniej będzie dla niego w górach, dopki nie zatrza za sobą śladów.

— Moglibyśmy wedrować tutaj całe lata i nie spotkać żywej duszy.

— O, pokaże się on kiedyś, pokaże, a wtedy...

Reszta zdania można było wyczytać z jego twarzy. Gdyby przyszło do spotkania, biedny byłby człowiek, który uspił i uprowadził ukochaną Carsona. Monroe poczuł dla niego drgnienie litosci. Jednak że w głębi duszy obawiał się, jaki będzie rezultat poscigu. Pomimo, że wierzył w jej niepowodzenie, nie

mógł przeoczyć faktu, że wiele rzeczy wskazywało na jej współdziałanie czy współpracę. Murcheson rzucił straszliwą aluzję...

Po pospiesznem śniadaniu, złożonem głównie z dzikich owoców, zebranych w najbliższem sąsiedztwie, przyjaciele zaručili na pleśy swoje tomoki i wyruszyli na południe, w kierunku odległych wiosek. Brakowało tu egzotycznej roślinności nizin, jakkolwiek okolica była gęsto zalesiona i skały, podobne do cudownych mchami, zaczęły wszędzie nierówny teren, czyniąc posuwanie się naprzód trudnem i nudnem zadaniem.

Ścieżka, którą maszerowali, stała się coraz węższa. Skaliste ściany, po obu stronach, porośnięte były kaktusami, które zaczęły im się o ręce i ramiona. Monroe zatrzymał się, aby powymocować z ciała setki drobniutkich i przykrzych igielek.

— Parzą jak pokrzywy — poskarżył się żałośnie.

Ale Carson go nie usłyszał. Stał, patrząc szeroko otwartemi oczyma na mały skrawek niebieskiego materiału, nadzianego na kołec w odległości kilku kroków przed nim. Z cichym okrzykiem poskończył naprzód i zdjął z krzaka odarty kawałek płótna.

— Coś ty tam znalazł? — zapytał doktor.

— Czy Malajczyk Armstronga

mieli na sobie co niebieskiego?

— Zdade się, że do pasa byli wszyscy nadzy. Ależ to szczałek bluzy. Wah Su! Z pewnością!

Carson pochylzył się i zaczął badać ścieżkę, na której, jak mu się zdawało, widniały w kurzu odkisli śmieśniny małych stóp Chińczyka.

— Tak, Wah Su tędy przechodził — rzekł szeptem. — Pierwszy ślad od trzech dni. Jesteśmy na tropie, Monroe.

Maszerowali teraz ze wzmoczoną szybkością, wyciągając uszy i oczy. Z oddali dochodził monotonny szum bieżącej wody. Niebawem znaleźli się nad brzegiem górskiego strumienia. Ścieżka skręcała na gle i biegła tuż nad wodą.

— Patrz!

Monroe wskazywał na lewo, gdzie wilgotna ziemia pokryta była literalnie odkisami nóg. Teraz Carson zrobił dalsze odkrycie — tuż koło grupy wysokich trzcinn widniała czerwona kałuża.

— Krew! — szepnął. — Coś się tu stało — patrz, tam jest druga kałuża.

Zjrzał do strumienia, jakby spodziewając się znaleźć w nim trupa. Monroe znalazł go gdzieśindziej. W sitowiu leżał nieruchomy Malajczyk z obrzynaną raną w brunatnej pierści — zabity.

— To robota Wah Su — szepnął znów Carson. — Od jak dawna on nie żyje, Monroe?

Reklama jest dewizą przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najlichniej sz klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Najwiękzy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format — Dział drobnych ogłoszeń porucznik od 1 zł. 50 groszy. — Ceny przerwany i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwysza taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dala zmiany cen bez odpowiedniego zaawdowania. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Powinowajalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-rano.

Opłaty w ogłoszeniach nie opowalniają do badania czeroty gotówki i nie obowiązują Administracja do bezplatnego powrócenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie: w ogłoszeniach nie ma być uwzględniana cła, o ile nie zawiera się na względy techniczne. Nie przyjąć się odpowiedzialności za opłaty powstałe przez użycie telegrafu.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Odbiór na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”. Kierownik Litografii JAN BARYLSKI.